



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Wiarę należy przekazywać, ofiarowywać, zwłaszcza przez świadectwo"

Sobota, 25 kwietnia 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Módlmy się dziś razem w intencji osób pełniących usługi pogrzebowe. Bardzo bolesne, bardzo smutne jest to, co robią, i odczuwają tak blisko cierpienie spowodowane tą pandemią. Módlmy się w ich intencji.

Homilia

Dzisiaj Kościół obchodzi święto św. Marka, jednego z czterech ewangelistów, bardzo bliskiego apostoła Piotra. Ewangelia Marka została napisana jako pierwsza. Jest prosta, prostym stylem, bardzo bliskim. Jeżeli macie dziś trochę czasu, weźcie ją do ręki i przeczytajcie. Nie jest długa, i przyjemnie jest czytać, z jaką prostotą Marek opowiada o życiu Pana.

A w Ewangelii, którą teraz odczytaliśmy — która jest końcówką Ewangelii Marka — jest posłanie przez Pana. Pan objawił się jako Zbawiciel, jako jedyny Syn Boży; objawił się całemu Izraelowi, ludowi, a zwłaszcza, z większymi szczegółami, apostołom, uczniom. To jest pożegnanie Pana, Pan odchodzi — poszedł i «został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga» (Mk 16, 19). Lecz zanim odszedł, kiedy ukazał się Jedenastu, powiedział do nich: «Idźcie na cały świat i głosście

Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (Mk 16, 15). Jest tu misyjność wiary. Wiara albo jest misyjna, albo nie jest wiara. Wiara nie jest czymś tylko dla mnie, żebym ja wzrastał z wiara — to jest «herezja gnostyczna». Wiara zawsze prowadzi cię do wyjścia poza siebie. Wyjście. Przekazywanie wiary; wiarę trzeba przekazywać, trzeba ofiarowywać, przede wszystkim przez świadectwo: «Idźcie, niech ludzie widzą, jak żyjecie» (por. w. 15).

Ktoś mi powiedział, pewien ksiądz europejski, z europejskiego miasta: «Jest tak wiele niedowiarstwa, tak wiele agnostycyzmu w naszych miastach, bo chrześcijanie nie mają wiary. Gdyby ją mieli, z pewnością przekazywaliby ją ludziom». Brakuje misyjności. Bowiem u źródła brakuje przekonania: «Tak, jestem chrześcijaninem, jestem katolikiem...». Jak gdyby to była postawa społeczna. W dowodzie osobistym nazywasz się tak i tak... i «jestem chrześcijaninem». To jest dana z dowodu tożsamości. To nie jest wiara! To jest sprawa kulturowa. Wiara siłą rzeczy prowadzi cię na zewnątrz, prowadzi cię do dawania jej — bo wiara zasadniczo musi być przekazywana. Nie jest spokojna. «Ach, chce ojciec powiedzieć, że wszyscy powinniśmy być misjonarzami i jechać do dalekich krajów?». Nie, to jest część misyjności. To oznacza, że jeśli masz wiarę, siłą rzeczy musisz wyjść poza siebie i ukazywać wiarę społecznie. Wiara jest społeczna, jest dla wszystkich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!» (w. 15). A to nie oznacza uprawiania prozelityzmu, jak gdyby to była drużyna piłkarska, która uprawia prozelityzm, albo stowarzyszenie dobroczynności. Nie, wiara to: «żadnego prozelityzmu». To jest ukazywanie objawienia, żeby Duch Święty mógł działać w ludziach poprzez świadectwo — jako świadek, przez służbę. Służba jest sposobem życia. Jeżeli mówię, że jestem chrześcijaninem, a żyję jak poganin, to nie jest w porządku! To nikogo nie przekonuje. Jeżeli mówię, że jestem chrześcijaninem, i żyję jak chrześcijanin, to przyciąga. To jest świadectwo.

Kiedys w Polsce pewien student zapytał mnie: «Na uniwersytecie mam wielu kolegów ateistów. Co powinienem im mówić, żeby ich przekonać?». «Nic, mój drogi, nic! Ostatnią rzeczą, jaką powinienś robić, jest mówienie czegoś. Po prostu żyj, a oni, widząc twoje świadectwo, będą cię pytać: 'A dlaczego tak żyjesz?'». Wiara musi być przekazywana — nie żeby przekonywać, ale żeby ofiarować skarb. «Jest tam, widzicie?». A to jest także pokora, o której mówił św. Piotr w pierwszym czytaniu: Umiłowani, «wszyscy (...) wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje» (1 P 5, 5). Jakże często w Kościele, w dziejach, rodziły się ruchy, stowarzyszenia mężczyzn czy kobiet, którzy chcieli przekonywać do wiary, nawracać... Prawdziwi «prozelici». A jak kończyli? Na zepsuciu.

Jest tak pełen czułości ten fragment Ewangelii! A gdzie jest pewność? Jak mogę być pewien, że wychodząc poza siebie, będę owocnie przekazywał wiarę? «Głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu» (Mk 16, 15), zdziałacie cuda (por. ww. 17-18). A Pan będzie z nami aż do skończenia świata. Towarzyszy nam. Przy przekazywaniu wiary Pan zawsze jest z nami. Przy przekazywaniu ideologii będą nauczyciele, lecz kiedy przyjmują postawę wiary, która ma być przekazywana, jest przy tym Pan, który mi towarzyszy. Nigdy nie jestem sam w przekazywaniu wiary. To Pan razem ze mną przekazuje wiarę. Obiecał to: «Ja będę z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia

świata» (por. Mt 28, 20).

Módlmy się do Pana, żeby nam pomagał w ten sposób żyć naszą wiarą — wiarą o otwartych drzwiach, wiarą przejrzystą, nie «prozelityczną», ale która by ukazywała: «Ja jestem taki». I aby przez tę zdrową ciekawość pomagał ludziom przyjmować to przesłanie, które ich zbawi.